

Sygn. akt I ACa 1375/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Wiklak

Sędziowie: SA Alicja Myszkowska (spr.)

SA Krystyna Golinowska

Protokolant: stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa B. O., J. O. (1), E. O. (1) i M. O. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 czerwca 2014 r., sygn. akt II C 1308/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza solidarnie od B. O., J. O. (1), E. O. (1) i M. O. (1) na rzecz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1375/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 11 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo B. O., J. O. (1), E. O. (1), M. O. (1) przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) o zapłatę oraz zasądził od powodów solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

(...) (pisane również jako D.), położony obecnie na terenie gmin R., Odręb i K., stanowił od 1882 roku własność rodziny O.. Nieruchomość była zabudowana dworkiem i budynkami gospodarczymi. W czasie II wojny światowej właścicielem majątku był J. O. (2), syn E. O. (2) i M. O. (2) z S.. W okresie od 17 maja 1941 r. majątek znajdował się w posiadaniu władz niemieckich. Po zakończeniu II wojny światowej Niemcy spisali ponownie inwentarz i oddali majątek w ręce L. O., szwagra J. O. (2).

Zgodnie z zaświadczeniem Wójta Gminy D. z 7 marca 1945 r., sporządzonym na podstawie hipotecznego wypisu z rejestru pomiarowego majątku D. z 8 marca 1913 r. powierzchnia tego majątku obejmowała ogółem 53,63 ha, z czego 49,84 ha użytków rolnych.

21 kwietnia 1945 r. do majątku D. przyjechał Komisarz Ziemi I. Ł. w celu przeprowadzenia jego parcelacji. Ustalono, że majątek posiada obszar 53 ha użytków rolnych i podlega przepisom dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Na podstawie wniosku z 26 września 1946 r. oraz zaświadczenia Urzędu Wojewódzkiego w Ł. z 10 sierpnia 1946 r. w repertorium hipotecznym nr 86 (...) prowadzonym w Sądzie Rejonowym w Radomsku wpisano, jako właściciela Skarb Państwa.

Pismem z 26 kwietnia 1945 r. L. O. w odpowiedzi na podanie z 8 marca 1945 r., został powiadomiony przez Powiatowy Urząd Ziemi w R., że majątek D. został zgodnie z art. 2 pkt 1 e jednolitego tekstu dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, rozparcelowany. Grunty o powierzchni 35,3323 ha zostały nadane 36 rolnikom indywidualnym w trybie dekretu z 6 września 1944 r. Na podstawie wniosku z 27 listopada 1946 r. zostali oni ujawnieni w repertorium hipotecznym nr 86. Pozostały areal był początkowo własnością Skarbu Państwa, w którego imieniu zarządzało nim Państwowe Gospodarstwo Rybackie z siedzibą w D.. 21 września 1995 r. grunt o powierzchni 14,7481 ha stał się własnością Gospodarstwa (...) spółki z o.o. z siedzibą w D.. Natomiast 4 grudnia 2003 r. nieruchomość ta (dla której jest prowadzona księga wieczysta Kw (...)) została sprzedana przez Gospodarstwo (...) Sp. z o.o. w likwidacji osobie fizycznej. Dla gruntu o powierzchni 0,3144 ha jest prowadzona księga wieczysta Kw (...). Na podstawie decyzji Urzędu Rejonowego w R. z 6 i 15 kwietnia 1994 r. jest w niej wpisana Gmina R. jako właściciel nieruchomości.

Obecnie żadna część nieruchomości, która w przeszłości tworzyła (...), nie stanowi własności Skarbu Państwa.

Powodowie są następcami prawnymi zmarłych właścicieli przedmiotowej nieruchomości.

Zarówno J. O. (2) jak i jego synowie: J. O. (2) i T. O. do 1990 r. nie podejmowali żadnych działań zmierzających do odzyskania nieruchomości. Obawiali się represji z powodu tego, iż byli członkami Armii Krajowej. T. O. był zdania, że nie ma żadnych szans na odzyskanie ziemi i zaczął się o to starać dopiero w 1990 roku.

3 września 1990 r. T. O. zwrócił się do Urzędu Gminy w R. o zwrot nieruchomości wskazując, że przejęcie było samowolne, gdyż obszar użytków rolnych nie przekraczał 45,7 ha. T. O. wniósł o wydanie decyzji stwierdzającej nieważność nakazu Powiatowego Urzędu Ziemi w R. z 26 kwietnia 1945 r.

W odpowiedzi pismem z 15 października 1990 r. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej powiadomiło T. O., że przepisy dekretu z 6 września 1944 r. są nadal obowiązującą normą prawną i wniosek o wyłączenie z przejętego majątku zespołu dworsko-parkowego nie może być uwzględniony, a zmiana obowiązującego w tym zakresie stanu prawnego może nastąpić jedynie poprzez uchwalenie odpowiedniej ustawy.

We wniosku z 17 lipca 2003 r. T. O. zwrócił się do Wojewody (...) o stwierdzenie nieważności decyzji w sprawie przejęcia na cele reformy rolnej opisanej wyżej nieruchomości.

29 października 2004 r. T. O. udzielił pełnomocnictwa P. S. do występowania we wszelkich postępowaniach administracyjnych dotyczących zwrotu majątku.

Decyzją z 28 stycznia 2005 r. znak: SP.VI. (...).42/03 Wojewoda (...) po rozpoznaniu wniosku T. O. z 7 lipca 2003 r., uzupełnionego 14 listopada 2003 r., działając na podstawie § 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej oraz art. 104 k.p.a., stwierdził, że (...) nie podlegał przejęciu na cele reformy rolnej. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że majątek ten został przejęty z naruszeniem przepisów obowiązującego prawa, albowiem użytki rolne stanowiły powierzchnię, której nie obejmowały przepisy w/w dekretu.

Po otrzymaniu w/w decyzji Wojewody (...) T. O. za pośrednictwem pełnomocnika P. S. 17 czerwca 2005 r. zwrócił się do (...) Urzędu Wojewódzkiego w Ł. o rozważenie możliwości wypłacenia przez Wojewodę (...), jako przedstawiciela Skarbu Państwa odszkodowania w łącznej kwocie 800.000 zł (500.000 zł tytułem zwrotu równowartości nieruchomości i 300.000 zł tytułem utraty dochodów za okres 60 lat) za bezprawnie przejęty majątek w drodze ugodowej z uwagi na niemożliwość dochodzenia zwrotu majątku w naturze wobec jego trwałego rozdysponowania.

Między stronami toczyły się negocjacje dotyczące możliwości zawarcia ugody. Sporządzono także w ich trakcie operat szacunkowy z 21 października 2005 r., w którym wartość rynkową spornej nieruchomości wyceniono na kwotę 752.500 zł. Na mocy Zarządzenia Wojewody (...) nr (...) z 14 grudnia 2006 r. powołany został także zespół do prowadzenia negocjacji w celu zawarcia rzeczony ugody. Wojewoda (...) określił, że wysokość uzgodnionego odszkodowania nie może przekroczyć kwoty 752.500 zł. W związku z tym, iż ze strony powodowej wysunięto żądanie wyższego odszkodowania, z powołaniem się na wzrost cen nieruchomości i nowy operat szacunkowy, do ugody nie doszło. Pismem z 22 października 2007 r. (...) Urząd Wojewódzki w Ł. poinformował pełnomocnika powodów, że dalsze prowadzenie negocjacji stało się bezprzedmiotowe. Powodowie w kolejnych latach występowali do strony pozwanej o ponownie negocjacji ugodowych, ale odpowiedź była odmowna z sugestią, aby o ewentualnym odszkodowaniu orzekł sąd powszechny.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na zasadnie podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia.

W niniejszej sprawie powodowie wystąpili z pozwem o odszkodowanie za szkodę poniesioną wskutek przejścia na cele reformy rolnej nieruchomości stanowiącej własność poprzednika prawnego powodów i rozporządzenia nią na rzecz innych osób oraz ujawnienia tych osób w wyniku aktów nadziału w księdze wieczystej, jako właścicieli, powołując się na ostateczną decyzję Wojewody (...) z 28 stycznia 2005 r., stwierdzającą, że (...) nie podlegał przejściu na cele reformy rolnej na podstawie art. 2 ust. 1 lit e dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Sąd I instancji wskazał, iż w orzecznictwie SN ugruntowany jest obecnie pogląd, że droga administracyjna jest wyłącznie właściwa do orzekania na podstawie § 5 rozporządzenia z 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. Nr 10, poz. 51 ze zm.), jako przepisu szczególnego w rozumieniu art. 2 § 3 k.p.c. o tym, czy dana nieruchomość lub jej część wchodzi w skład nieruchomości ziemskiej, o której mowa w art. 2 ust. 1 lit. e dekretu, a decyzja wydana w tym trybie ma charakter deklaracyjny. Przyjmuje się również, że konieczność rozstrzygnięcia w tym trybie aktualizowała się wówczas, gdy zainteresowany kwestionował jego zastosowanie. W razie stwierdzenia braku przesłanek do zastosowania art. 2 ust. 1 lit. e dekretu, organ administracyjny orzeka o wyłączeniu spod działania tego przepisu danej nieruchomości i decyzja wywołuje wobec Skarbu Państwa skutki rzeczowe, potwierdzając, że nie doszło do nabycia prawa własności ex lege. Ostateczna decyzja administracyjna rozstrzyga wiążąco dla Sądów kwestię nabycia przez Skarb Państwa prawa własności nieruchomości, a wynik postępowania administracyjnego ma bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie Sądu w sprawie cywilnej, dla której orzeczenie wydane na podstawie § 5 w/w rozporządzenia ma charakter prejudycjalny. Sąd Najwyższy dopuścił w tym zakresie kognicję sądu powszechnego jedynie wtedy, gdy organ administracyjny orzeczeniem ostatecznym odmówił wydania decyzji merytorycznej na podstawie § 5 rozporządzenia.

Jak wywodził Sąd Okręgowy, obecnie odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariuszy państwowych reguluje przepis art. 417 i nast. k.c. Jednakże z mocy art. XXVI ustawy z 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94) do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie Kodeksu cywilnego stosuje się prawo dotychczasowe. Kodeks cywilny wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1965 r. Do tego czasu w omawianym przedmiocie obowiązywały przepisy ustawy z 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz. U. z 1956 r., Nr 54, poz. 243) i Kodeks zobowiązań (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r., Dz.U. Nr 82, poz. 243).

Punktem wyjścia do dalszych rozważań było poczynienie przez Sąd I instancji konstatacji, że zdarzeniami wyrządzającymi szkodę było zbycie przez Skarb Państwa nieruchomości w drodze parcelacji w 1945 roku, przekazania gruntów objętych księgą wieczystą Kw (...) Gminie R. w 1994 roku, zaś gruntów objętych Kw (...) Gospodarstwu (...) Spółce z o.o. w 1995 roku.

Pierwsze zdarzenie powodujące powstanie szkody nastąpiło zatem pod rządem Kodeksu zobowiązań. Przepis art. 145 Kodeksu zobowiązań stanowił, że kto powierza wykonanie czynności swemu podwładnemu, odpowiada za szkodę wyrządzoną z jego winy przy wykonaniu poleconej mu czynności.

W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmowano, że przepisy kodeksu zobowiązań nie stwarzały możliwości uwzględnienia roszczenia o naprawienie szkody zawinionej przez organ Państwa, wykonujący czynność Państwa, jako aparatu przymusu. Możliwość taką stworzyły dopiero przepisy powołanej wyżej ustawy z 15 listopada 1956 r., która weszła w życie z dniem 28 listopada 1956 r.

Powołana na wstępie ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych, która w tej sytuacji miałaby zastosowanie, w art. 1 i art. 3 stanowiła, że Państwo ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez funkcjonariusza państwowego na podstawie przepisów prawa cywilnego. Przy czym, zgodnie z art. 1 tej ustawy, Państwo odpowiada za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych czynności, co oznacza, że chodzi zarówno o odpowiedzialność za szkody powstałe przy działaniach (zaniechaniach) w sferze dominium, jak i imperium. Stosownie zaś do art. 6 ust. 1 ustawy, jeżeli według dotychczasowych przepisów Państwo nie ponosiło odpowiedzialności za szkody wyrządzone przed dniem wejścia w życie ustawy, poszkodowany może dochodzić od Państwa wynagrodzenia szkody w ciągu roku od tego dnia. W ustępie drugim tego artykułu postanowiono, że wynagrodzenia szkody określonej w art. 1 nie można dochodzić od Państwa, jeżeli roszczenie byłoby już w dniu wejścia ustawy w życie przedawnione przy uwzględnieniu trzyletniego okresu przedawnienia, a dla roszczeń o wynagrodzenie za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia oraz utratę żywiciela - przy uwzględnieniu okresu dziesięcioletniego w wypadku, gdy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku.

Zdaniem Sądu I instancji przewidziany w art. 6 ust. 1 ustawy z 15 listopada 1956 r. roczny termin (kalendarzowy) do dochodzenia roszczenia miał charakter terminu zawitego. Przepis art. 6 nie został uchylony przez ustawę z 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (art. VII pkt. 4). Według art. XIII przepisów wprowadzających Kodeks cywilny, ilekroć w nieuchylonych przepisach prawa cywilnego przewidziane są terminy, z których upływem ustawa wyłącza dochodzenie roszczeń (terminy zawite), uważa się je od dnia wejścia w życie Kodeksu cywilnego za terminy przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego termin roczny mógł ulec przekształceniu dopiero od 1 stycznia 1965 r. (art. XIII p.wprow. k.c.), jednakże pod warunkiem, że w tym dniu jeszcze biegł.

Rozważając, czy termin ten mógł nie rozpocząć w ogóle biegu, czy też ulec zawieszeniu już w dniu rozpoczęcia biegu dla określonej kategorii osób Sąd I instancji zważył, że w świetle przepisów ogólnych prawa cywilnego, pod których rządami zaskarżony przepis wszedł w życie, przyczyną zawieszenia biegu terminu mogła być siła wyższa czy stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z art. 116 ustawy z 18 lipca 1950 r. - Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311 ze zm.) do terminów zawitych stosowało się przepisy o zawieszeniu biegu przedawnienia, o ile niemożność dochodzenia roszczenia była wywołana zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości albo siłą wyższą. Jednak do roku 1989 w orzecznictwie SN dominował pogląd, że termin, o którym mowa w zaskarżonym art. 6 ust. 1 ustawy nie jest ani terminem przedawnienia, ani terminem zawitym w rozumieniu art. 105 i 117 przepisów ogólnych prawa cywilnego, co oznaczało, że nie miały do niego zastosowania przepisy o zawieszeniu biegu przedawnienia i terminach zawitych, a po upływie rocznego terminu roszczenia gasły bezpowrotnie.

Po roku 1989 w orzecznictwie sądowym przyjęło się rozumienie obiektywnych przyczyn politycznych, uniemożliwiających dochodzenia roszczeń bądź jako siły wyższej, bądź stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości,

co oznacza, że termin ten zaczęto traktować jak termin zawity lub termin przedawnienia, a więc podlegający odpowiednim regułom określającym przesłanki zawieszenia tego biegu.

Przy takim rozumieniu, przekształcenie przedmiotowego terminu w termin przedawnienia, po wejściu w życie obowiązującego kodeksu cywilnego spowodowało w tym zakresie tę tylko zmianę, że obecnie ustawa nie posługuje się pojęciem „zawieszenie wymiaru sprawiedliwości”. Zatem bieg terminu, który rozpoczął się z dniem 28 listopada 1956 r., mógł następnie ulec zawieszeniu dla tych, którzy nie wystąpili z powództwem do sądu z powodu przeszkód, o których mowa była w art. 116 ustawy - Przepisy ogólne prawa cywilnego, a które następnie po 1 stycznia 1965 r. mogły być uznane, jako przeszkody spowodowane siłą wyższą, uniemożliwiającą dochodzenie roszczeń.

Ostatecznie Sąd Okręgowy, w ślad za wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2004 r., SK 8/03 (OTK-A 2004/7/65) przyjął, że w jednoroczny termin przedawnienia przepis art. 6 ustawy z 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych mógł się przekształcić dopiero z dniem 1 stycznia 1965 r. pod warunkiem jednak, że w tym dniu jeszcze nie wygasł. Dla osób, dla których termin ten rozpoczął swój bieg, lecz nie skorzystali z niego do 1 stycznia 1965 r. z powodu przeszkód natury obiektywnej, uniemożliwiającej dochodzenie roszczeń, termin ten po 1 stycznia 1965 r. podlegał zawieszeniu na zasadach określonych w kodeksie cywilnym dla biegu przedawnienia.

Jak wynika z ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie poprzednik prawny powodów szwagier J. O. (2) L. O. władał majątkiem w 1945 r. – tuż przed rozparcelowaniem go na cele reformy rolnej. Ani J. O. (2), który zmarł w 1958 r., ani jego synowie: J. O. (2) zmarły w 1998 r., czy T. O. zmarły w 2009 roku, nie skorzystali z możliwości, jaką dawały przepisy omawianej ustawy. Panujące w Polsce uwarunkowania polityczne nie sprzyjały dochodzeniu zwrotu przejętych na cele reformy rolnej nieruchomości, działania obywateli często spotykały się z szykanami, a nawet zagrożeniem pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy ustalił, że zarówno J. O. (2) jaki i T. O. obawiali się ze strony reżimu socjalistycznego represji, jakie mogłyby ich dotknąć gdyby wystąpili o zwrot przejętej nieruchomości, zwłaszcza, że obaj byli wcześniej członkami Armii Krajowej.

W ocenie Sądu I instancji, bieg terminu z art. 6 w/w ustawy, który rozpoczął się z dniem 28 listopada 1956 r. (z dniem wejścia w życie ustawy z 15 listopada 1956 r.) nie wygasł 28 listopada 1957 r., albowiem z przyczyn natury obiektywnej, uniemożliwiającej dochodzenie w tym okresie roszczeń uległ zawieszeniu na zasadzie art. 116 ustawy z 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego Dz. U. nr 34 poz., 311 zez zm.). Następnie - z dniem 1 stycznia 1965 r. (dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego) – termin ów przekształcił się w jednoroczny termin przedawnienia, a zatem upłynąłby 1 stycznia 1966 r.

Rozważając, czy opisany termin roczny uległ zawieszeniu po 1 stycznia 1965 r. na skutek siły wyższej, o jakiej mowa w art. 121 pkt. 4 k.c. Sąd I instancji zwrócił uwagę na realia poprzedniego ustroju politycznego, kiedy wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym związanym z bezprawnym przejęciem nieruchomości w trybie przepisów dekretu o reformie rolnej było iluzoryczne albowiem podważało polityczny sens przeprowadzonej reformy, jak i godziło w podstawowe cele PRL. Sytuacja rodziny O., wywłaszczonych właścicieli posiadłości ziemskiej, w skład, której wchodziły osoby związane z walczącym podziemiem, stwarza podstawy do wniosku, że poprzednicy prawni powodów, mogli być rzeczywiście pozbawienia możliwości dochodzenia roszczeń właścicielskich.

Z uwagi na powyższe, termin roczny przedawnienia w stosunku do spadkobierców J. O. (2) również po 1 stycznia 1965 r. podlegał zawieszeniu na zasadach określonych w kodeksie cywilnym dla biegu terminu przedawnienia (art. 121 pkt.4 k.c.) aż do 4 czerwca 1989 r. Skoro w czerwcu 1989 r. ustały przeszkody uzasadniające zawieszenie biegu przedawnienia z art. 6 ust. ustawy z 15 listopada 1956 r. to przedawnienie upływało w takiej sytuacji 4 czerwca 1990 r.

Sąd Okręgowy wskazał, iż z akt administracyjnych wynika, że T. O. wystąpił o zwrot nieruchomości ziemskiej przejętej na cele reformy rolnej, dopiero po tej dacie, bo 3 września 1990 r., a więc po upływie terminu przedawnienia. Uzyskał wówczas odpowiedź odmowną w formie pisma, nie toczyło się wówczas żadne postępowanie administracyjne ani sądowe, zakończone wydaniem orzeczenia.

Sąd I instancji podniósł, iż kolejne dwa zdarzenia wywołujące szkodę to przekazanie przez Skarb Państwa w latach 1994-1995 części majątku ziemskiego - gruntów objętych księgą wieczystą Kw (...) Gminie R. i gruntów objętych Kw (...) Gospodarstwu (...) Spółce z o.o. Ustalenie to determinuje podstawę prawną roszczenia powodów, którą jest art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 1 września 2004 r., ze względu na treść art. 5 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 162, poz. 1692 ze zm.), nakazującego stosowanie przepisów obowiązujących w czasie zajścia zdarzenia prawnego.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili wyrządzenia szkody (art. 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 80, poz. 538), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia z tym, że w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Przepis ten odmiennie zatem od reguł ogólnych (art. 117 i nast. k.c.) określa zasadę ustalenia początku biegu przedawnienia, gdyż jego rozpoczęcie uzależnia nie od wymagalności roszczenia, lecz od wiedzy poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, przy czym wiedza o szkodzie oznacza zdawanie sobie sprawy z ujemnych następstw danego zdarzenia wskazujących na powstanie szkody.

Według Sądu Okręgowego decyzja administracyjna, o której stanowi § 5 rozporządzenia z 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, wywiera skutek prawnorzeczowy i stanowi wyłączną podstawę do uzyskania przez byłych właścicieli lub ich spadkobierców wiedzy, że Skarb Państwa nie nabył z mocy prawa własności nieruchomości na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu z 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Na tej podstawie Sąd I instancji wywiódł, iż dopóki nie zapadła decyzja wydana na podstawie § 5 rozporządzenia, dopóty powodowie nie mogli kwestionować tytułu prawnego Skarbu Państwa do nieruchomości, a zatem wykazać swojego tytułu prawnego i wywodzić bezprawności dokonanego zbycia, a w konsekwencji poniesienia szkody. Dopiero w chwili uprawomocnienia się decyzji powodowie dowiedzieli się o wadliwości przejęcia nieruchomości na podstawie dekretu o reformie rolnej i o braku tytułu prawnego Skarbu Państwa wskutek tego, że nigdy nie nastąpiło nabycie prawa własności ex lege, a w konsekwencji o bezprawności dokonanego zbycia nieruchomości.

Zdaniem Sądu I instancji żadna z czynności wykonywanych przez T. O. w okresie od 1994 do 2009 r. (tj. do jego śmierci) nie przerwała biegu przedawnienia, ponieważ nie można uznać ich za zmierzające do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego w rozumieniu art. 123 k.c. Postępowanie administracyjne służyło innym celom - uzyskaniu decyzji administracyjnej stwierdzającej, że dana nieruchomość podpada, bądź nie pod przepis art. 2 ust.1 lit. e dekretu o reformie rolnej.

Jeśli chodzi o przystąpienie przez Wojewodę (...) do negocjacji ugodowych z pełnomocnikiem powodów po wydaniu decyzji w dniu 28 stycznia 2005 r., to w ocenie Sądu I instancji nie stanowi to uznania przez pozwanego roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. i zrzeczenia się zarzutu przedawnienia. Uznanie roszczenia jest w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. tzw. uznaniem właściwym, oświadczeniem woli dłużnika.

Zdaniem Sądu I instancji powodowie nie wskazali żadnych obiektywnych przyczyn, dla których nie było możliwe dochodzenie przez T. O. czy J. O. (2) oraz jego następców prawnych, roszczenia odszkodowawczego. W szczególności, brak decyzji administracyjnej, stwierdzającej że (...) nie podpadał pod przepisy dekretu o reformie rolnej z 1944 r. nie stał na przeszkodzie dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych. Roszczenie powodów uległo zatem przedawnieniu, którego termin liczony we wskazany powyżej sposób, upłynął ostatecznie z dniem 21 września 2005 r. Pozew w sprawie niniejszej został zaś złożony 3 września 2012 r.

Dokonując oceny zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przez pozwanego przez zgłoszenie zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy istotne znaczenie przypisał wieloletniemu okresowi opóźnienia w wystąpieniu przez powodów z pozwem o odszkodowanie. W sprawie niniejszej nawet z uwzględnieniem najkorzystniejszego dla strony powodowej stanowiska, co do biegu terminów przedawnienia ostatni z nich upływał z dniem 21 września 2005 r. Wszczęcie

przez poprzednika prawnego powodów postępowania administracyjnego miało miejsce 7 lipca 2003 r., decyzja została wydana 28 stycznia 2005 r., a pozew został złożony dopiero 3 września 2012 r. Rozporządzenie z 1 marca 1945 r. nie określało zaś terminu wszczęcia postępowania na podstawie, a czas trwania postępowania administracyjnego nie stanowi przyczyny opóźnienia w wystąpieniu z roszczeniem, leżącej po stronie powodów i ich poprzednika prawnego. W związku z powyższym, zarzut naruszenia art. 5 k.c. podniesiony przez powodów Sąd I instancji uznać za bezzasadny.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie art. 325 k.p.c. poprzez niedokładne wymienienie sędziego oraz protokolanta uniemożliwiające ich identyfikację;

2. naruszenie art. 132 § 1 k.p.c., a to niezwrócenie pozwanemu pisma z 22 marca 2013 r. wraz załącznikami, gdy odpis tego pisma i załączników (akta administracyjne - segregator) nie był przesłany przez radcę prawnego reprezentującego stronę pozwaną do pełnomocnika powodów, co spowodowało że strona powodowa nie miała równej pozycji procesowej do zapoznania się z tymi dokumentami, a rozstrzygnięcie procesu nastąpiło w oparciu o tą dokumentację, skutkujące nieważnością postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.);

3. naruszenie art. 227 do 257, w tym art. 236, oraz art. 9 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy m.in. starań T. O. o zwrot majątku D., przebiegu postępowania administracyjnego i stanowiska wyrażonego przez Wojewodę (...), dat wydawanych decyzji, bez zachowania przepisów o postępowaniu dowodowym, a w szczególności bez wydania postanowienia o dopuszczeniu jakichkolwiek dowodów z dokumentów i bez ich przeprowadzenia, skutkujące nieważnością postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.);

4. błędne przyjęcie, że roszczenia powodów uległy przedawnieniu, a tym samym nie rozpoznanie istoty sprawy;

5. naruszenie art. 123 § 1 pkt 1 w zw. z art. 124 § 1 i 2 k.c. poprzez nie uwzględnienie ich treści w ustalonej okoliczności wszczęcia postępowania administracyjnego, w toku którego wydana została decyzja Wojewody (...) z 28 stycznia 2005 r., a następnie prowadzone negocjacje co do wysokości odszkodowania należnego powodom, skutkujące oddaleniem powództwa;

6. naruszenie art. 123 § 1 pkt 2 w zw. z art. 124 § 1 i 2 k.c. poprzez nie uwzględnienie ich treści w ustalonej okoliczności wydania przez Wojewodę (...) decyzji z 28 stycznia 2005 r. oraz zarządzenia nr (...) z 14 grudnia 2006 r., skutkujące oddaleniem powództwa;

7. naruszenie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez stwierdzenie, że uznaniu roszczenia w rozumieniu tego przepisu odpowiada tylko uznanie właściwe, a uznanie niewłaściwe nie skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia, skutkujące oddaleniem powództwa;

8. naruszenie art. 125 § 1 oraz art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu przed uchyceniem poprzez nie uwzględnienie ich treści w ustalonej okoliczności wydania przez Wojewodę (...) decyzji z 28 stycznia 2005 r. oraz zarządzenia nr (...) z 14 grudnia 2006 r.

Na zasadzie art. 380 k.p.c. skarżący wnieśli o rozpoznanie i uchylenie postanowienia, którym rozstrzygnięto negatywnie wnioski powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości oraz wyceny płodów produkcji rolnej.

W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie wyroku i zniesienie postępowania od 22 marca lub od 18 listopada 2013 r., ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Zarzuty skarżących zmierzające do wykazania, że ustalenia te są wadliwe lub niepełne, nie zasługują na uwzględnienie.

Jeśli chodzi o zarzuty naruszenia prawa procesowego, to wszystkie one są niezasadne z jednego, podstawowego powodu. Każdy zarzut procesowy winien zawierać wykazanie związku między zarzucanym uchybieniem a wynikiem sprawy. Tymczasem próżno tego szukać w treści poszczególnych zarzutów czy też ich rozwinięciu w uzasadnieniu apelacji. Nie bardzo wiadomo, jaki jest związek między niedokładnym wymienieniem sędziego i protokolanta w komparycji wyroku (pierwsza litera imion i pełne nazwiska) a treścią zaskarżonego wyroku. Podobnie należy ocenić zarzut niezwrócenia pozwanemu przez Sąd I instancji pisma z 22 marca 2013 r. złożonego z naruszeniem nakazu dokumentowania przez stronę bezpośredniego doręczenia stronie przeciwnej pism i załączników (art. 132 § 1 k.p.c.), w sytuacji gdy mający być tego przyczyną brak przesłania pełnomocnikowi skarżących odpisu załączników dotyczył akt administracyjnych, które bynajmniej nie stanowią załącznika pisma procesowego, bo nie strona pozwana jest dysponentem tych akt.

Również bez wpływu na treść rozstrzygnięcia pozostaje brak wydawania przez Sąd Okręgowy postanowień dowodowych w przedmiocie przeprowadzenia dowodów z dokumentów. Jeśli nawet w tym zakresie doszło do uchybień, to okoliczności wynikające z tych dokumentów nie były sporne między stronami (data wszczęcia postępowania administracyjnego, wydanie decyzji z 28 stycznia 2005 r., prowadzenie negocjacji ugodowych, itp.).

Nie można mówić, że opisane wyżej ewentualne uchybienia Sądu I instancji skutkowały nieważnością postępowania, bowiem strona powodowa była zawiadamiana o terminach rozprawy i brała udział w całym postępowaniu. Nie było przeszkód, by strona powodowa zapoznała się z całym materiałem dowodowym, który z uwagi na jego charakter (akta administracyjne) nie mógł być jej doręczony jako załącznik.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy wskazać, iż trafnie Sąd I instancji przyjął, że istnieją trzy odrębne zdarzenia wyrządzające szkodę, tj. zbycie przez Skarb Państwa nieruchomości o pow. ok. 35 ha w drodze parcelacji rolnikom indywidualnym w 1945 r., przekazanie przez Skarb Państwa w 1994 r. części (...) (kw (...)), przekazanie przez Skarb Państwa w 1995 r. części (...) sp. z o.o. (kw (...)).

Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, iż pierwsze zdarzenie wyrządzające szkodę nastąpiło pod rządem Kodeksu zobowiązań, a możliwość wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody zawinionej przez organ Państwa stworzyły dopiero przepisy ustawy z 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych. Bieg rocznego terminu zawitego do dochodzenia tych roszczeń z art. 6 w/w ustawy, który rozpoczął się z dniem 28 listopada 1956 r. uległ następnie zawieszeniu na zasadzie art. 116 ustawy z 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego, a z kolei z dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego termin ów przekształcił się w jednoroczny termin przedawnienia, który w dalszej kolejności uległ zawieszeniu po 1 stycznia 1965 r. na skutek siły wyższej, o jakiej mowa w art. 121 pkt 4 k.c. Stąd też Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że termin ten rozpoczął swój bieg w dniu 4 czerwca 1989 r. (pierwsze częściowo wolne wybory parlamentarne w historii Polski po II wojnie światowej).

Nie można zgodzić się ze skarżącymi, że w omawianym przypadku za zdarzenie wyrządzające szkodę, polegające na utracie przez poprzedników prawnych powodów własności nieruchomości, nastąpiło z mocy prawa w drodze zasiedzenia, co miało miejsce pod rządami kodeksu cywilnego, a zatem podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w odniesieniu do całości utraconego majątku winien być art. 417 względnie art. 429 k.c., a nie art. 6 ust. 1 ustawy z 15 listopada 1956 r. Z ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika bowiem, że grunty o powierzchni 35,3323 ha zostały nadane 36 rolnikom indywidualnym w trybie dekretu z 6 września 1944 r., a na podstawie wniosku z 27 listopada 1946 r. zostali oni ujawnieni w repertorium hipotecznym nr 86. Jeśli nawet uznać, że owi rolnicy indywidualni jako nabywcy nie byli chronieni przez przepisy o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, to z pewnością zostali ujawnieni jako właściciele nabytych gruntów w drodze ustawy z 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250 ze zm.). Potencjalnie także mogli uzyskać

własność na podstawie zasiedzenia, tyle tylko, że skarżący tej okoliczności nie udowodnił. Niezależnie jednak od tego, na jakiej podstawie uzyskali własność nadanych im gruntów z rozparcelowanego (...) i nawet przyjmując, że miało to miejsce pod rządami kodeksu cywilnego, to i tak roszczenie odszkodowawcze było przedawnione.

Wprawdzie do terminu przedawnienia całego roszczenia miałby przy takim założeniu zastosowanie dłuższy, bo 3 albo 10 letni termin przedawnienia z art. 442 k.c., to i tak biorąc pod uwagę jego rozpoczęcie z dniem 4 czerwca 1989 r. (z tych samych powodów, dla których w tej dacie rozpoczęły się bieg rocznego terminu z art. 6 ust. 1 ustawy z 15 listopada 1956 r.), to i tak przedawnienie – co do gruntów rozparcelowanych – nastąpiło maksymalnie 4 czerwca 1999 r.

Nie można podzielić stanowiska strony skarżącej, że termin roszczenia o naprawienie szkody rozpoczął bieg dopiero z chwilą wydania decyzji, o jakiej stanowi § 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, tj. z dniem 28 stycznia 2005 r. O ile uzyskanie takiej decyzji jest niezbędne dla skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego, bowiem jest ona wiążąca dla sądu w sprawie o odszkodowanie i stanowi prejudykat, o tyle konstrukcja przepisów o przedawnieniu roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych jest zasadniczo różna od normy ogólnej przyjętej w art. 120 § 1 k.c., ponieważ odrywa się od wymagalności roszczenia (por. wyrok SN z 18 stycznia 2008 r., V CSK 367/07, LEX nr 371387, wyrok SN z 4 kwietnia 2013 r., II PK 236/12, LEX nr 1347863). Kategoryczne brzmienie art. 442 k.c. nie pozostawia wątpliwości, co do tego, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się zawsze po upływie dziesięciu lat od dnia zdarzenia wywołującego szkodę. Bez znaczenia więc pozostaje nie tylko chwila powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, ale także chwila ujawnienia, a nawet powstania szkody. Konsekwencją tego jest stwierdzenie, że roszczenia majątkowe mogą ulec przedawnieniu „nie tylko zanim staną się wymagalne, ale nawet wówczas, gdy jeszcze nie powstaną”. Sytuacja, w której dochodzi do przedawnienia roszczenia zanim uprawniony może zgłosić przysługujące mu roszczenie, zawsze wówczas stawia przed sądem orzekającym konieczność odniesienia się do sfery zasad współżycia społecznego.

Nawet przyjmując najbardziej korzystne dla strony powodowej stanowisko, w ślad za orzecznictwem niektórych sądów powszechnych i sądów (...), że termin przedawnienia roszczenia rozpoczął bieg dopiero w dacie wydania decyzji o niepodpadaniu spornej nieruchomości pod przepisy dekretu o reformie rolnej (w tej sprawie decyzją Wojewody (...) z 28 stycznia 2005 r.), to również i przy takim założeniu roszczenie uległo przedawnieniu. Upływ terminu rocznego z art. 6 ust. 1 ustawy z 15 listopada 1956 r. nastąpiłby 28 stycznia 2006 r., zaś upływ terminu 3-letniego z art. 442 k.c. (powodowie wiedzieli wówczas o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia) – 28 stycznia 2008 r.

Jest to data nieco późniejsza od ustalonej przez Sąd I instancji. Przyjął on bowiem, że najpóźniej 21 września 2005 r. upłynął termin przedawnienia z art. 442 k.c., licząc go od 21 września 1995 r. – wtedy grunt o powierzchni 14,7481 ha stał się własnością Gospodarstwa (...) spółki z o.o. z siedzibą w D..

Zasadnie także Sąd Okręgowy uznał, że w okresie kiedy biegło przedawnienie poczynawszy od 4 czerwca 1989 r., zarówno na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z 15 listopada 1956 r. jak i art. 442 k.c., nie nastąpiło zdarzenie, z którym ustawa (art. 123 k.c.) wiąże skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia. Nie było nim toczące się postępowanie administracyjne jak i jego skutek, bo postępowanie to służyło innym celom niż bezpośrednio dochodzenie lub ustalenie albo zaspokojenie lub zabezpieczenie roszczenia odszkodowawczego (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Sąd Okręgowy prawidłowo również przyjął, że nie miało miejsca uznanie roszczenia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), choć nie można zgodzić się z dalszym jego wywodem, iż dla skuteczności przerwania biegu przedawnienia winno ono mieć formę tzw. uznania właściwego. Uznanie roszczenia nie musi przybrać postaci oświadczenia woli, bieg przedawnienia przerywa bowiem także tzw. uznanie niewłaściwe. Uznanie roszczenia nie zostało zdefiniowane w przepisach kodeksu cywilnego. Ustawa przewiduje jedynie skutek dokonania tej czynności w postaci przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). W doktrynie prawa i judykaturze przyjmuje się, że uznanie roszczenia może być dokonane w dwóch formach: jako uznanie właściwe oraz uznanie niewłaściwe. Pierwsze stanowi nieuregulowaną odrębnie umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienia albo nieistnienia jakiegoś stosunku prawnego, drugie

zaś określone jest jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Uznanie niewłaściwe jest więc oświadczeniem wiedzy a nie woli dłużnika (por. uzasadnienie wyroku SN z 19 marca 1997 r., II CKN 46/97, OSNC 1997/10/143). Taki charakter uznania niewłaściwego zaaprobował też SN w uzasadnieniu orzeczenia z 7 grudnia 1957 r. (OSPika 1958, poz. 194) stwierdzając między innymi, że „uznanie niewłaściwe nie jest czynnością prawną, a jedynie przyznaniem obowiązku świadczenia wynikającego z innego źródła, a więc deklaratywnym stwierdzeniem, że taki obowiązek istnieje i że dłużnik nie zamierza się uchylić od jego wypłacenia”. Powyższe stanowisko SN i stanowisko doktryny podkreślają, że niewłaściwe uznanie roszczenia nie jest czynnością abstrakcyjną. Tytułem zobowiązania dłużnika pozostaje wierzytelność którą uznano. Osoba uznająca roszczenie, nie traci zatem możliwości wykazywania, że roszczenie to w rzeczywistości nie istnieje (por. wyrok SN z 4 lutego 2005 r., I CK 580/04, LEX nr 301787). Uznanie roszczenia definiuje SN w wyroku 7 marca 2003 r. (I CKN 11/01, LEX nr 83834), jako każdy przypadek wyraźnego oświadczenia woli lub też innego jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące. Przejawem uznania niewłaściwego może być w szczególności zapłata części długu (por. M. Pyziak-Szafnicka - Komentarz do art. 123 k.c. teza 33, LEX; wyrok SA w Gdańsku z 8 stycznia 2013 r., V ACa 913/12, LEX nr 1314724).

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że między stronami toczyły się negocjacje, które jednak nie doprowadziły do zawarcia ugody i wypłaty powodowi odszkodowania za utracony majątek. Sam fakt prowadzenia takich negocjacji, w tym formalne powołanie specjalnego zespołu negocjacyjnego ze strony reprezentanta Skarbu Państwa nie świadczy bynajmniej o tym, że jedna strona uważa roszczenia drugiej za istniejące. Wynika to choćby z treści art. 917 k.c., zgodnie z którym przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Jedynie wtedy, gdyby zamiarem stron było zawarcie ugody w celu zapewnienia wykonania roszczeń wynikających już z danego stosunku, można potencjalnie mówić o tzw. uznaniu niewłaściwym. Tymczasem celem prowadzenia negocjacji ugodowych w rozpoznawanej sprawie, o czym świadczy ich przebieg, było uchylenie niepewności co do roszczeń wynikających z tego stosunku albo uchylenie sporu istniejącego lub mogącego powstać na tle tych roszczeń. Ostatecznie ugoda nie została zawarta, a ze strony Wojewody (...) padła sugestia rozwiązania sporu na drodze sądowej.

W rezultacie w toku prowadzonych rozmów nie doszło do złożenia oświadczenia woli, czy też wiedzy przez osobę uprawnioną do składania tego typu oświadczeń w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, mogących świadczyć o uznaniu roszczenia.

Zakładając nawet, że postawa strony pozwanej doprowadziła do przerwy biegu przedawnienia w postaci uznania roszczenia, co należałoby liczyć od końca października 2007 r., kiedy zakończono negocjacje ugodowe, to i tak dłuższy, 3-letni termin przedawnienia właściwy dla części roszczenia odszkodowawczego upłynąłby w październiku 2010 r. (a pozew wniesiono niespełna 2 lata później – wrzesień 2012 r.)

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżących w sprawie nie miał zastosowania art. 125 § 1 zdanie pierwsze k.c., zgodnie z którym roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również roszczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo przed sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem lat dziesięciu, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Ani bowiem decyzją Wojewody (...) z 28 stycznia 2005 r. ani zarządzeniem nr (...) z 14 grudnia 2006 r. w sprawie powołania Zespołu do prowadzenia negocjacji w celu zawarcia ugody, nie zostało stwierdzone roszczenie odszkodowawcze dochodzone w niniejszym postępowaniu. Podnieść również należy, iż Wojewoda nie jest właściwy do rozpoznawania spraw o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem przejęcia nieruchomości i w decyzji z 28 stycznia 2005 r. nie orzekł w tym zakresie. Jeśli zaś chodzi o powołane wyżej zarządzenie, to nie stanowi ono orzeczenia w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, a tym samym orzeczenia, o jakim mowa w art. 125 § 1 k.c.

Uwzględniając korekty co do nieco odmiennych dat, w których potencjalnie upłynął bieg przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powodów, to i tak podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną nie stanowiło nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Przy najkorzystniejszej wersji, uwzględniającej przerwę biegu przedawnienia, 3-letni termin przedawnienia upłynął na ok. 2 lata przed wytoczeniem powództwa. Charakter roszczenia oraz brak ważkich przyczyn usprawiedliwiających opóźnienie w terminowym dochodzeniu roszczenia sprzeciwiały się udzieleniu powodom ochrony, godzącej w bezpieczeństwo prawne sprawcy deliktu.

Z uwagi na skutecznie podniesiony zarzut przedawnienia nie sposób zarzucić Sądowi I instancji nierozpoznanie istoty sprawy co do meritum.

Z tego samego powodu nietrafny był wniosek o poddanie kontroli niezaskarżalnego postanowienia w trybie art. 380 k.p.c. o odmowie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody powodów.

Te względy zadecydowały o oddaleniu apelacji na koszt powodów (art. 385 i art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).